Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Czwartek, dnia 2 września 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 240

Kongres Intelektualistów we Wrocławiu



Delegacja radziecka. Od lewej: Szołochow i Erenburg.

SCHUMAN dopiero wtedy skompletuje rząd,

gdy otrzyma votum zaufania

PARYŻ (obsł. wł.). Usiłowania ministra spraw zagr. w ostatnim gabinecie, Schumana w kierunku utworzenia nowego rządu nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. Wobec trudności, na jakie napotyka w swych staraniach, postanowił Schuman zwrócić się najpierw do Zgromadzenia Narodowego o wyrażenie mu osobistego votum ufności, po czym podejmie ponowne próby skompletowania rządu.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Thorez oświadczył podczas rozmowy z prezydentem Auriolem, że jedyny rząd jaki ma szanse wyprowadzenia kraju z obecnego kryzysu, to rząd jedności demokratycznej, który by we wszystkich dziedzinach prowadził prawdziwą francuską politykę postępu i pokoju. Jeżeli siły postępowe zostaną wykluczone od współpracy — oświadczył Thorez — to kryzys nie może być zażegnany.

Rejestracja poborowych w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (obsł. wł.) W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się rejestracja mężczyzn do służby wojskowej. Jest to pierwszy krok ku realizacji powziętych w tym zakresie przez ostatni Kongres uchwał. Do 18 września ma się zarejestrować około 9 i pół miliona mężczyzn w wieku od 18 do 25 lat. Faktycznie ma być z tej liczby zaciągnięta tylko 1/40 część.

Trąba powietrzna szaleje

NOWY JORK (obsł. wł.). Na wybrzeżu wschodnio-amerykańskim, na przestrzeni od Florydy do Nowego Jorku, szaleje trąba powietrzna o wielkiej sile, pędząca z olbrzymią szybkością. Całe wybrzeże znajduje się w pogotowiu alarmowym.

Kobiety brytyjskie w walce o pokój

LONDYN (PR) Dn. 5 września odbędzie się na Trafalgar Square w Londynie wielki wiec kobiecy pod hasłem walki o pokój. Przemawiać będzie m. in. Priestley przeciwko propagandzie wojennej.

Pięćsetna barka z węglem przybyła do Szczecina

SZCZECIN (PAP). Do portu szczecińskiego zawinęła 500-na barka w tym roku. Była nią jednostka Czeskiej Żeglugi na Odrze. Barka przybyła z Koźla z transportem węgla.

Konferencja w Bonn

BERLIN (obsł. wł.). Wczoraj zebrali się premierzy 11 prowincji zachodnio-niemieckich w zamku Niederwald pod Ruedesheim, aby przygotować posiedzenie inauguracyjne rady parlamentarnej i zapoznać się z projektem konstytucji dla zachodnich Niemiec, który zostanie przedłożony radzie parlamentarnej dla Niemiec zachodnich zwołanej w dniu dzisiejszym do Bonn. Delegaci Berlina będą na posiedzeniach rady obecni jako obserwatorzy bez prawa głosu.

Anglicy koncentrują flotę wojenną w Singapore

W Burmie toczą się wielkie bitwy

LONDYN (PR) W ministerstwie wojny w Londynie odbyła się narada dowódców floty morskiej z udziałem ministra wojny, na której postanowiono podwoić flotę brytyjską na Pacyfiku i dodać jej zwiększoną liczbę łodzi podwodnych i lotniskowców. Manewry, jakie się odbywają na wodach japońskich, postanowiono przerwać i skierować większość biorących w nich udział jednostek do Singapore, dokąd przybyły również 3 jednostki floty amerykańskiej stacjonowane w Bombaju. Wiadomości nadchodzące z Burmy świadczą o panice, jaka wybuchła z powodu groźnego rozwoju wypadków w Burmie. Oddziały wierne rządowi burmeńskiemu stoczyły regularną bitwę z powstańcami, do których się dołączyli liczni dezerterzy, w odległości około 250 km na północny zachód od Rangunu. Rodziny angielskie zostały już z Rangunu ewakuowane przed kilku dniami. Druga bitwa toczy się o ważny węzeł kolejowy.

Wyrok na winnych katastrofie na jeziorze Gardno

SŁUPSK (tel. wł.). Wczoraj o godzinie 19.50 zapadł wyrok w głośnym procesie o spowodowanie katastrofy na jeziorze Gardno i śmierć 25 harcerek. Oskarżony W. Rudnicki skazany został na 5 lat więzienia, a W. Terlecki na 2 lata więzienia.

Berlińska rada miejska

zbierze się dopiero po opublikowaniu komunikatu o rozmowach moskiewskich

BERLIN (obsł. wł.). Komendant radziecki Berlina, generał Kotikow przyjął w ub. poniedziałek wieczorem liczną delegację załóg przedsiębiorstw berlińskich, która, po zapoznaniu się z propozycją przewodniczącego berlińskiej rady miejskiej, d-ra Suhra, by wokoło ratusza na czas trwania posiedzeń rady ustanowić strefę neutralną dla zabezpieczenia rady miejskiej przed demonstracjami, wypowiedziała się za odrzuceniem tej propozycji. Delegacja wyraziła poza tym swe najwyższe niezadowolenie z antydemokratycznej postawy magistratu i rady miejskiej. W sprawie nowych wyborów do berlińskiej rady miejskiej, oświadczyła delegacja załóg, że kierownicy magistratu i rady miejsk. muszą złożyć najpierw sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy posiedzenie rady miejskiej zostało przez przewodniczącego rady, d-ra Suhra odwołane na czas nieokreślony. Według panującej ogólnie opinii, posiedzenie rady miejskiej będzie zwołane dopiero po ukazaniu się wspólnego komunikatu 4 mocarstw o dotychczasowym przebiegu rokowań moskiewskich.

Dr. BENESZ poważnie chory

PRAGA (PR) Były prezydent Czechosłowacji dr Benesz przeszedł w tych dniach poważny kryzys w związku z chorobą na tle dysproporcji ciałek krwistych. Benesz liczy już 64 lata.

Wrzesień 1939 r.



Niemieccy „kulturträgerzy" w swoim żywiole. Taka „walka" najwięcej im odpowiadała.

Kampania przedwyborcza

Wallace'a w południowych stanach USA

WINSTON-SALEM (PAP). Korespondent PAP donosi ze Stanu Północna Karolina: W drugim dniu kampanii przedwyborczej w południowych stanach USA, Wallace odwiedził ośrodki przemysłu tytoniowego w stanie Północna Karolina. W miastach, gdzie policja odmówiła mu ochrony, doszło do burzliwych demonstracji rasistowskich ze strony białej ludności. W Burlington rozwydrzony tłum białych korzystając z obojętnego zachowania się policji, nie dopuścił do wygłoszenia publicznego przemówienia przez Wallace'a i próbował zaatakować nawet przedstawicieli prasy. Po tym zajściu Wallace otrzymał ochronę policyjną podczas następnych wystąpień publicznych.

W obawie przed represjami białych pracodawców, znaczna część zwolenników Wallace'a, a zwłaszcza Murzynów, nie stawiła się na zebranie. Pomimo takiej sytuacji, frekwencja w czasie wystąpien Wallace'a była poważna.

Na znak protestu przeciwko właścicielom hoteli którzy nie zgodzili się przyjąć na noclegi towarzyszących Wallace'owi Murzynów, przywódca amerykańskiej partii postępowej zatrzymuje się w czasie obecnej swej kampanii przedwyborczej w mieszkaniach prywatnych. Wallace'owi towarzyszy 20 dziennikarzy.

Wrzesień 1939 r.



W 1939 r. żołnierze Hitlera, pijani początkowymi sukcesami, niszczyli szlabany graniczne. „Już nigdy one tu nie powrócą" — krzyczeli. I mieli właściwie rację. W 1945 r. wznieśliśmy graniczne szlabany bardziej na zachód, nad Odrą i Nysą...

Sytuacja w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio: Na żądanie radzieckiego przedstawiciela w Sojuszniczej Radzie Japonii — gen. Kislenko — odbyło się 27 sierpnia specjalne posiedzenie w sprawie wydanego przez rząd japoński w dniu 31 lipca zakazu organizowania strajków oraz zawierania zbiorowych umów z robotnikami i urzędnikami instytucji państwowych.

W związku z tą sytuacją — powiedział gen. Kislenko — składam wniosek o wydanie polecenia naczelnemu dowódcy wojsk sojuszniczych w Japonii odwołania przesłanego przezeń rządowi japońskiemu rozkazu z dnia 22 lipca o modyfikacji ustawy o służbie państwowej i publicznej. Równocześnie składam wniosek w sprawie zniesienia uchwały rządu japońskiego z 31 lipca na temat stosowania represji wobec robotników i urzędników instytucji państwowych".

Z wydarzeń KULTURALNYCH

Dzięki przeprowadzonej akcji rewindykacyjnej polskiego mienia kulturalnego udało się odnaleźć część zbiorów Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, wywiezionych przez hitlerowskiego okupanta w 1944 r. do miejscowości Reinhardtsgrimm pod Dreznem.

Do odzyskanych zabytków należą cenne eksponaty z dziedziny rzemiosła artystycznego, jak zabytkowe meble XVII i XIX w., skrzynki cechowe, obiekty etnograficzne, stanowiące część dawnego działu ludoznawczego Muz. Wlkp. (sprzęty, narzędzia, stroje wraz z cenną kolekcją haftowanych czepków wielkopolskich i kaszubskich) oraz obrazy, zarówno ze zbiorów Muzeum Wielpolskiego jak i Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu. Wśród obrazów znajdują się dzieła Franciszka Smuglewicza, Jana Bogumiła Plerscha, Aleksandra Orłowskiego, Alojzego Rejchana portret Karola Marcinkowskiego), Olgi Boznańskiej i wielu innych.

* * *

Krakowski Zarząd Miejski przy współudziale Urzędu Konserwatorskiego przystąpił do prac konserwatorskich w zabytkowych Sukiennicach. Wykonane zostaną stropy żelbetonowe, przy równoczesnym ogniotrwałym zabezpieczeniu całego budynku. Odnowiona również zostanie piękna attyka renesansowa, której maszkarony, dzieło włoskiego architekta i rzeźbiarza Padovana (połowa XVI wieku), uległy poważnemu zniszczeniu wskutek działania czasu.

Już w jesieni ub. roku Zarząd Miejski przystąpił do wykonania odlewów tych maszkaronów, w celu ich utrwalenia. Obecnie odbywają się studia, które spośród nich należy poddać retuszowi, które zaś wykonać zupełnie na nowo, przy równoczesnym przekazaniu dawnych do muzeum. Maszkarony te, w ogólnej liczbie 27, poddane zostały w 1868 roku remontowi przez słynnego podówczas architekta Tomasza Prylińskiego, pod kierunkiem Matejki.

30.000 Wrocławian manifestuje na rzecz pokoju

Na zakończenie Światowego Kongresu Intelektualistów odbył się we Wrocławiu wielki wiec publiczny z udziałem najwybitniejszych uczestników kongresu. Poniżej zamieszczamy reportaż z tego wiecu, napisany przez naszego specjalnego wysłannika na Kongres Intelektualistów, red. Leszka Golińskiego.

Wrocław, w sierpniu.

Ogromna Hala Ludowa widziała już wiele wieców i manifestacji. Kiedyś jeszcze kilka lat temu przemawiali tu do zgromadzonych „brunatnych koszul" fanatyczni przywódcy nazistowscy z Hitlerem na czele. Potem zjawiali się tutaj najwybitniejsi mężowie stanu, wielcy przywódcy mas robotniczych we Francji, członkowie Kongresu Słowiańskiego i wielu, wielu innych.

Zawsze wtedy hala falowała tysiącami transparentów, zrywała się burzą oklasków.

Dziś jest tak samo, a jednak jest inaczej. 30.000 głów zachowuje ogromny spokój, nie słychać niemal gwaru olbrzymiego tłumu: przed halą, przy megafonach, zebrały się niemniejsze tłumy tych, którzy nie zmieścili się w środku.

Nie miała jeszcze Hala Ludowa takich prelegentów, nic dziwnego, że oczy wszystkich z niecierpliwością wpatrują się w główne wejście, rychło li ukaże się w nim pochód delegatów wszystkich krajów i wszystkich ras.

Już idą. Zrywa się nagle ogromny krzyk, wszyscy powstają z miejsc: widzimy przedstawicieli Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Rumunii, Bułgarii, Hiszpanii, Grecji, Czechosłowacji, widzimy przedstawicieli ludów kolorowych, Indii, Cejlonu, Martyniki. Wchodzi, witany szczególnie gorąco, znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg i skromny, jak zwykle, Pablo Picasso.

Wrocławianie przywykli już do tych nazwisk i do takich uroczystości. Są już trochę zespuci nieustannymi manifestacjami, świętami, zjazdami i kongresami. Pomimo to dzisiejsza uroczystość wywiera na wszystkich ogromne wrażenie.

Te nazwiska bowiem przerastają ogrom Hali Ludowej. Dotychczas niesłychanie dalekie i niewymierne, teraz oto ucieleśniają się, patrzą z uśmiechem na morze głów, mrużą oczy w blasku jupiterów filmowych. Więc sześćdziesiąt tysięcy dłoni znowu wyciąga się do oklasków, a z trzydziestu tysięcy piersi wyrywa się ogromny okrzyk.

Głos zabiera gospodarz kongresu, rektor Kulczyński, by zaraz oddać głos następnym delegatom. Przewodniczącym wiecu wybrany zostaje sędziwy pisarz duński Nexö. Widzimy jego charakterystyczną sylwetkę za zielonym stołem prezydialnym. Obok niego zabierają miejsce najznakomitsi: Picasso, Eluard, Irena Joliot-Curie, Cotton, Giral i przedstawiciele wrocławskiego świata naukowego i artystycznego.

Andreson Nexö przemawia językiem Karola Marksa, językiem niemieckim. Obawialiśmy się w pierwszym momencie, że słowa jego będą brzmieć nieprzyjemnie dla polskiego ucha. Niemczyzna Andersona Nexö jest jednak diametralnie różna od języka Hitlera. To język Goethego i Schillera. Stwierdza Nexö, że intelektualiści wprawdzie lubią mówić, ale że z samych słów niewiele jest pożytku. Że jeśli pragniemy pokoju, musimy opierać się na czynie, a czynem jest praca.

Hiszpanię reprezentuje znakomity astronom, prof. Honorato de Castro. Apeluje on do zebranych, aby nie ograniczali się tylko do platonicznych gestów przyjaźni i współczucia wobec walczącej Hiszpanii, ale aby udzielili konkretnego wsparcia i pomocy.

Charakterystyczna sylwetka biskupa Canterbury — Johnsona budzi, jak zwykle entuzjazm. Człowiek ten odznacza się wspaniałym talentem oratorskim i przemówienie jego od razu „chwyta za serce". Johnson mówi o swoich przeżyciach wojennych, o groźbie przyszłej wojny i kończy: „Zwracam się do każdego z Was, abyście w dalszym ciągu tak budowali swój kraj, jak obecnie, a wtedy będziecie mogli z dumą powiedzieć każdemu: patrzcie, jaki jest nasz wkład w dzieło pokoju".

Stany Zjednoczone reprezentuje Albert E. Kahn i jego słowa, że istnieje różnica między rządem a narodem amerykańskim, wywołują aplauz sali. Burza oklasków zrywa się jednak, gdy Kahn stwierdza, że naród amerykański wybierze na prezydenta swego przedstawiciela Henry Wallace'a.

„Mam trzech synów — mówi Kahn — i oni są waszymi synami, a wasze dzieci są moimi dziećmi".

Po przemówieniu delegata Francji b. ministra Yves Farge na trybunę wchodzi, witany z ogromnym entuzjazmem, delegat Indii, Mulk Rej Anand. Jest to jedna z najcharakterystyczniejszych sylwetek kongresu. Ubrany w brązową kapotę do kolan i w obcisłe, białe spodnie, nosi zawsze iskry uśmiechu w swoich wspaniałych, czarnych oczach.

W czasie przemówienia Ananda sala tonie w blaskach zachodzącego słońca. „To słońce — mówi Anand — przywiozłem jako podarunek od narodu Indii dla waszego kraju. To słońce wschodzi na wschodzie, ale nie zachodzi na zachodzie".

Delegatka Cejlonu p. de Sylva jest jak zwykle ubrana w błękitne, wzorzyste sarongo i niknie prawie zupełnie za wysoką trybuną. Głos jej jest jednak mocny i megafony niosą go daleko w głąb sali.

„Mężczyźni mówili długo, ale burzyli zawsze to, co kobiety zbudowały — mówi rezolutnie p. de Sylva. — Nadszedł czas, aby kobiety wzięły w swoje ręce losy świata. Możemy to zrobić bardzo prosto — po prostu odmówić udziału w jakiejkolwiek wojnie i wątpię, czy wtedy mężczyźni będą mogli ją prowadzić".

Wiec jest zakończony. Orkiestra pod batutą Kazimierza Wiłkomirskiego gra Poloneza Chopina, tłumy zwolna opuszczają salę. Chwieją się sztandary czterdziestu sześciu narodów. Kongres kończy się dzisiaj, nie kończy się jego sens, nie ucicha jego echo.

Leszek Goliński.

Posiedzenie gubernatorów wojskowych w Berlinie

BERLIN. (obsł. wł.). Gubernatorzy wszystkich 4 mocarstw w Niemczech otrzymali od swych rządów instrukcje w sprawie zaprowadzenia w obrębie Berlina jednolitej waluty pod kontrolą 4 mocarstw i zebrali się wczoraj na wspólne posiedzenie celem omówienia tej kwestii. W posiedzeniu tym wzięli również udział rzeczoznawcy finansowi gubernatorów. Po ustaleniu wspólnego projektu gubernatorzy nadeślą swym rządom możliwie najwczesniej swe sprawozdania z odbytych narad.

MOSKWA (PR) Doradcy ambasadora francuskiego w Moskwie i współpracownicy polityczni głównodowodzącego francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generała Koeniga udali się z Moskwy do Berlina, celem wzięcia udziału w konferencji 4 gubernatorów sojuszniczych w Berlinie w sprawie ujednolicenia waluty obiegowej dla Berlina. Sam generał Koenig przybył przedwczoraj również do Berlina.

Ambasador Francji był nieobecny na całonocnej konferencji Bedell-Smitha i Robertsa w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) Poniedziałkowe spotkanie 3 przedstawicieli mocarstw zachodnich z min. Mołotowem i wiceministrem spraw zagranicznych Wyszyńskim na Kremlu trwało około 2 godzin. Bezpośrednio po tych rozmowach przedstawiciele mocarstw zachodnich zebrali się na konferencji, która trwała do wczesnych godzin rannych. Ambasador Francji, Chataigneaux, był na tej konferencji tylko przez krótki czas obecny. W kołach dyplomatycznych przewiduje się kontynuowanie spotkań na Kremlu. Ich najbliższym celem jest rzekomo ostateczne uzgodnienie intrukcji dla wszystkich 4 głównodowodzących wojsk okupacyjnych w Niemczech w sprawie wprowadzenia jednolitej waluty obiegowej w Berlinie.

Bruning w Londynie

LONDYN (PR) Do Londynu przybył były kanclerz Niemiec dr Brüning. Oświadczył on dziennikarzom że będzie nalegał w Waszyngtonie na udzielenie zachodnim Niemcom jak najwydatniejszej pomocy w ramach planu Marshalla. W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, że Brüning będzie w Departamencie Stanu reprezentował nieoficjalnie partie katolickie w Niemczech.



18

Mnie to nie interesowało. A w ogóle wtedy w parku były takie wrzaski, krzyki i wyhukiwania, że niekiedy sam pan hrabia przybiegał i rozpędzał strwożoną gromadkę, która pierzchała w krzaki jak stado wróbli; niekiedy zaś hrabia przysyłał ogrodnika. Wtedy pan Mateusz perswadował panience, że przecież te krzyki słychać w miasteczku i może usłyszeć sam „prystaw" i będzie źle. O ile ojciec mój cieszył się ogromnie, że jego chłopcy chodzą do pałacu i uczy ich sama panienka, o tyle był niezadowolony z tego hałaśliwego stada bobrującego po parku po kwietnikach i rabatach. Będąc w parku nieraz widziałem jak tata — ogrodnik z zakasanymi rękawami schylony we dwoje sadził jakieś roślinki. Potem szedł prędko do sadzawki i wracał obciążony konwiami i polewał spragnione roślinki. Wtedy ojciec wydawał mi się bardzo dobry i kochałem go jeszcze więcej. Tata — rozumowałem — to jak mały Pan Bóg: myśli o ludziach — to znaczy o nas i o mamie; o zwierzętach — to znaczy o naszych dwóch krowach (trzoda chlewna i ptactwo domowe to już do mamy należało) i o roślinach. Nawet byłem ciekaw czy ten wielki Pan Bóg jest choć trochę podobny do taty. Chyba że tak. Tylko, że ten z nieba miał jeszcze dużą wichrowatą brodę i nie tak podkręcone wąsy. A czy miał takie duże buty?

Raz się nawet zapytałem ojca jak wygląda Pan Bóg, lecz ojciec odpowiedział mi jakoś dziwnie i niezrozumiale:

— „Patrz synu mój na kwiaty i na drzewa, przyglądaj się bacznie kropelce rosy na listku róży, obserwuj kamienie, zwierzęta i wodę, podziwiaj księżyc i gwiazdy, grzej się w jasnych promieniach słońca; wsłuchuj się synaczku jedyny w szum wiatru, w szum burzy, śpiew słowika, granie skrzypiec, głos matki, płacz dziecka! Zaprawdę powiadam ci, że wtedy widzisz i słyszysz Boga Przedwiecznego".

Oczywiście niewiele z tego rozumiałem i nawet nie wiedziałem czy Pan Bóg ma takie duże buty jak tata.

. . . .

Na wiosnę gdzieś przy końcu marca przestaliśmy chodzić do pałacu na naukę. Złożyło się na to wiele powodów. Pono hrabina narzekała, że dzieciaki zupełnie zniszczyły froterowaną posadzkę, że panienka przy nich może schamieć, a najważniejsze bodaj było to, że pod wiosnę panienka stała się jakaś rozdrażniona i niespokojna. Często przychodziła na lekcję blada, niewyspana, a ciemna noc malowała jej pod oczyma granatowe pręgi. Z cukierkowego aniołka z pulchnej babki wielkanocnej zrobiła się jakaś eteryczna, wysmukła i rozrosła. Teraz można ją było porównać do takiego bladego anioła który za chwilę ma być wypędzony z raju. Słowem nauka się przerwała i znów chodziliśmy luzem dziko po zagajniku brzozowym lub do pobliskiej Pasieki. Podpatrywaliśmy jak piękne o tęczowej barwie kraski wychowują w gniazdkach swoje małe.

ROZDZIAŁ IX

Wielkie domy handlowe w małym miasteczku.

Jesienią 1912 roku zostałem zapisany do ruskiej szkoły do której brat chodził już rok cały i robił znaczne postępy. Przyprowadził mnie ojciec do „dyrektora" rzetelnego Rosjanina z rozwichrzoną blond brodą. Ten w żaden sposób nie chciał uwierzyć jakobym miał osiem lat. Taki byłem niepokaźny i mizerak. Dopiero metryka urodzenia przekonała go i zostałem przyjęty. Pierwszy incydent w szkole to zgubienie czapki w szatni. Długo-śmy z ojcem jej szukali, dopiero sam pan dyrektor pomógł ją znaleźć. Zostałem przyjęty do pierwszej grupy i nazajutrz rano, raniusieńko czysto wymywszy ręce i uszy znalazłem się w klasie. Tu początkowo cały szereg nieporozumień.



Jestem wezwany przez nauczycielkę zwaną „barysznia" do „deski". Nie bardzo się orientowałem do jakiej i dopiero podszeptywania dzieci oświeciły mnie i skierowały do tablicy. Barysznia coś długo po rosyjsku do mnie mówiła, lecz ja nic nie rozumiałem. Dopiero ostatnie zdanie które ze szczerym śmiechem powiedziała, zrozumiałem dokładnie a po swojemu:

— „Nu ładno — ładno, idi uże na miesto".

Trochę byłem zdziwiony, ale nie oponowałem. Skłoniłem się elegancko podchodzę do ławki i zaczynam starannie pakować książki. Nauczycielka wraz z całą klasą przyglądała mi się ciekawie. Dopiero kiedy skierowałem się do drzwi, strwożona nauczycielka zawołała:

— „A ty kuda" — „dokąd idziesz?"

— „Jakto dokąd"— pytam trochę oburzony, „przecież mi pani kazała iść na miasto" — sala wybuchła śmiechem a nauczycielka podbiegłszy złapała mnie za rękę i zaprowadziła do ławki:

— „Ot tu twoje miesto — poniatno?"

Taką to miałem przygodę na wstępie. Poźniej poznawszy mowę rosyjską orientowałem się już dobrze, a nauka szła mi gładko. Przechodziłem bezboleśnie z klasy do klasy; brat uciekał przede mną o jeden rok. W tej szkole było conajmniej połowę polskich dzieci, jednak po polsku rozmawiać nam nie było wolno.

W 9-tą rocznicę wybuchu wojny

Historia tragicznych dni



Beck Neville Chamberlain Daladier

Warszawa, w sierpniu

Przypomnijmy sobie jak to było dziewięć lat temu. Mimo wszystkie przestrogi i zapowiedzi konfliktu europejskiego nikt nie chciał w nie uwierzyć. Wszyscy mówili o pokoju. Komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów, która odkładała z roku na rok powzięcie jakiejkolwiek decyzji, miała swoich najgorliwszych popleczników we Francji i W. Brytanii. Niemcy zbroiły się tymczasem coraz jawniej. Hitler mimo sprzeciwu swego ministra spraw zagranicznych, generalicji i sztabu, odważył się na szalony krok zerwania traktatu wersalskiego i zajął strefę zdemilitaryzowaną w Nadrenii. Powinien był za to ponieść surową karę. Polska pierwsza zgłosiła gotowość mobilizacji, ale nie znalazła naśladowców. Rząd francuski, pod naciskiem pacyfistów, oddał tę sprawę Radzie Ligi. Ośmielony tą inercją mocarstw i ich widoczną bezsiłą, Hitler zajął 11 marca Austrię. Mussolini który 8 miesięcy temu, wygrażał w Mediolanie, że każde naruszenie niepodległości Austrii będzie uważał za casus belli, połknął tę gorzką pigułkę z całą pokorą i postanowił szukać przyjaźni z tym, którego bezczelna odwaga mu imponowała... W dwa dni później Hitler uspokoił Europę w berlińskim Reichstagu, że „naród niemiecki pragnie tylko pokoju". W sześć miesięcy po tym Hitler odgrywa komedię prześladowania przez Czechów Niemców sudeckich. Są ranni i zabici. Hitler zaczyna grozić: Nie pozwolę, aby trzy miliony naszych braci ginęło z ręki oprawców czeskich! Zamiast uspokoić „wodza" silnym uderzeniem pięścią w stół, premier angielski Neville Chamberlain leci samolotem po raz pierwszy w swym życiu do Godesberg i daje się, jak sztubak, otumanić Hitlerowi nadzieją wiecznego pokoju, naturalnie kosztem Czechosłowaczyzny.



Benesz szczycił się zawsze swą umiejętnością zjednywania sobie możnych przyjaciół. W Lidze Narodów uchodził za jednego z najwpływowszych mężów stanu. I cóż mu z tego teraz przyszło? W. Brytania zażądała w formie stanowczej, aby Czechosłowacja zgodziła się „dla dobra Europy" na oddanie Rzeszy Sudetów, a poseł francuski oświadczył w Pradze, że w razie inwazji, Francja nie będzie mogła pośpieszyć jej z pomocą.

Na horyzoncie politycznym Europy gromadzą się coraz cięższe chmury. Mimo to premier Francji afiszami zapewnia zaniepokojoną ludność, że nie ma powodu do obawy. Dlaczego? Bo prezydent Roosevelt, nie mający pojęcia o obłąkanej wierze Hitlera w swe przeznaczenie, które każe mu odegrać rolę odnowiciela potężnego imperium niemieckiego Karola Wielkiego proponuje zjazd czterech mocarstw dla obmyślenia środków zapewniających pokój. Dn. 29 września 1938 r., a więc na rok przed rozpętaniem przez Hitlera wojny, zjeżdżają się u niego, w Monachium, Chamberlain, Daladier i Mussolini. Ambasador francuski Francois-Poncet opowiada, że ci wielkorządcy Europy gadali wszyscy, ale bezładnie i bez programu. Przeskakiwano z tematu na temat i żadna stanowcza decyzja nie została powzięta.

Nazajutrz — po cichu i wbrew wszelkim zobowiązaniom wobec Francji — Chamberlain zawarł z Hitlerem pakt przyjaźni i oświadczył dumnie, wysiadając ze samolotu w Croydon: pokój jest zapewniony przynajmniej przez jedną generację!

Nacjonalsocjaliści dla podtrzymania swego autorytetu powtarzali zawsze, że Niemcy są nadludźmi. Po Monachium zaczęli sami w to wierzyć.



Mówią, że Hitler po ukończeniu zjazdu monachijskiego miał powiedzieć: „Wszystko to potwierdza moją opinię o dyplomacji zagranicznej. Jest także dowodem słuszności mych postanowień"... Jakie one były dowiedzieliśmy się w kilka miesięcy później, lecz na razie ogłupiane przez defetystyczną propagandę tłumy Londynu i Paryża obrzucały kwiatami Chamberlaina i Daladiera i wiwatowały na ich cześć bez końca.

Nikt też nie chciał przeczuwać tego, że w kilka miesięcy później (14 marca 1939) niemieckie wojska zmotoryzowane wkroczą do Pragi. Łupem Hitlera było pięćdziesiąt milionów dolarów w złocie, olbrzymie zapasy materiałów wojennych, jedna z największych w Europie fabryka broni Skoda i miliony zdolnych pracowitych i wyszkolonych robotników

Droga do podboju Europy stanęła przed „wodzem" otworem! Hitler rozsiadłszy się na Hradczynie tym śmielej zaczął snuć swe dalsze plany. Kolej przychodziła teraz na Polskę! Bielmo przesłaniające tak długo oczy polityków zachodnich, zaczyna powoli opadać. Pierwszy przyznaje się do winy stary Chamberlain i oświadcza w Izbie Gmin, że „w razie jakiejkolwiek akcji zagrażającej niepodległości Polski, W. Brytania pośpieszy jej z pomocą". Francja, znacznie później, decyduje się również na wypełnienie swych zobowiązań wynikających z paktu militarnego, łączącego ją z Polską. Sprawę tę rozważa się jednak na serio dopiero dn. 23 sierpnia 1939 r., tzn. na tydzień przed zaatakowaniem nas przez Niemców, na zebraniu szefów wszystkich rodzajów broni, premiera i ministra spraw zagranicznych.

Cóż, kiedy to były tylko słowa, słowa, słowa!

Na Polskę zwaliła się, bez wypowiedzenia wojny, olbrzymia masa zmotoryzowanych, świetnie uzbrojonych wojsk niemieckich. Lotnictwo ich zniszczyło zaraz w pierwszych dniach września nasze lotniska i większą część samolotów. W myśl umowy, niestety, nie ratyfikowanej, na którą jednak liczyło nasze dowództwo, Francja miała od razu rozpocząć najżywszą akcję lotniczą, a w 15 dni po mobilizacji, zaatakować Niemcy na linii Renu i Mozeli, celem odciążenia frontu polskiego. Istotnie też w nocy z 6 na 7 września wydano rozkaz wymarszu większości dywizji francuskich, ustawionych na granicy niemieckiej, lecz, jak przyznaje to sam gen. Gamelin, wstrzymano w porozumieniu z Anglią, ową ofensywę, wobec „istniejącej pewności, że Polski nie będzie już można uratować, a Niemcy mogłyby od razu zwrócić się przeciwko Francji". Tego zaś należało uniknąć, bo Francja nie była do wojny przygotowana i dopiero teraz odrabiała na gwałt wieloletnie zaległości. Jeszcze 5 września chciał Mussolini ratować pokój — naturalnie kosztem Polski — zwołując nowe posiedzenie czterech mocarstw, lecz ani Niemcy, ani Anglia nie chciały na to się zgodzić.

Tak tedy pozostawiono nas własnemu losowi i przyglądano się spokojnie rozpaczliwej walce naszego żołnierza z przeważającymi siłami Hitlera i klęsce, jaka groziła wymazaniem Polski z karty Europy.

Oby historia owych tragicznych dni stała się wiecznie żywą przestrogą i nauczyła nas tej bolesnej prawdy, że w stosunkach międzynarodowych rozstrzyga zawsze nie sentyment, tylko egoistyczny, nie liczący się z niczym interes. Nikt nie kwapi się bronić państwa słabego, a przyszłość należy tylko do narodów moralnie i materialnie silnych. (aw)

NAUKA i technika

Nowa maszyna rolnicza

We Vojnicach na Morawach w gospodarstwie rolnika J. Kopeckiego odbyła się pierwsza próba nowej maszyny rolniczej, młóckarni, sporządzonej w zakładach Wikov w Prościejowie. Uniwersalnej tej młóckarni „Wikov automat MVV 26" można używać przy wymianie sita do młócenia najrozmaitszych płodów i gatunków zbóż. Próba miała wyniki nader zadowalające. W tych dniach w innym gospodarstwie w obecności przedstawicieli ministerstwa rolnictwa odbędą się dalsze próby w Zidlochowicach niedaleko Brna. Nową maszynę obsługuje tylko jedna osoba, tylko przy pakowaniu zboża potrzebna jest jeszcze dalsza siła pomocnicza.

Młóckarnia ma podwójne czyszczenie, automatyczną wagę, na której waży się i to zboże, które następnie zależnie od potrzeby transportowane jest od młóckarni do zsypek. Snopy dostarczane są do maszyny przy pomocy taśmy transmisyjnej a maszyna sama rozwiązuje powrósła. Maszyna też od razu może siec słomę dla bydła. Wiadomość o nowej młóckarni przyjęto jako rewelację. Znajdzie ona zastosowanie w większych gospodarstwach rolnych.

CZYTELNICY piszą...

Czy nauczyciel ma wakacje?

Mimo, iż nauczycielstwo samo wyraziło na Zjeździe Okręgowym w Toruniu i Zjeździe Krajowym w Poznaniu zdanie, że z powodu trosk materialnych, wynikających z niedostatecznego uposażenia, nie może poświęcić wszystkich sił szkole, twierdzę, że jest wprost przeciwnie, że nauczycielstwo polskie otacza szkoły większą troskliwością, aniżeli siebie samo. Ciężka praca nauczycieli bowiem nie skończyła się wraz z rokiem szkolnym, gdyż nauczyciel, pracuje społecznie jak nikt inny, organizując kursy dokształcające dla dorosłych, świetlice, chóry, koła teatralne itd., a inspektoraty zwołują konferencje w sprawie podjęcia akcji zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych. Na jedną z takich konferencji (w Świeciu) zaproszono 20 nauczycieli i 40 innych, przedstawicieli partii politycznych, organizacji itd. Na zebranie przybyli prawie sami tylko nauczyciele, mimo, iż niektórzy mieszkają często o 30—40 km od siedziby powiatu, a jedna z nauczycielek musiała przebyć 15 km piechotą. A czas był urlopowy.

Rozkład dnia nauczyciela wiejskiego na początku „wakacji" był mniej-więcej taki: ledwo nauczycielstwo wróciło z konferencji z miasta powiatowego, następnego dnia odbyło się zebranie gminnej komisji oświatowej z udziałem wszystkich kierowników (czek) szkół. W dzień później był objazd komisji po szkołach, celem zapoznania się na miejscu z ich potrzebami w zakresie remontu. Komisja, w skład której weszli również nauczyciele, poświęciła na objazd cały dzień i zrobiła 36 km drogi, bez posiłku obiadowego. Następnego dnia znowu posiedzenie komisji, również z udziałem kierowników szkół. Komisja obradowała cały dzień, układając projekt budżetu oświatowego. Obserwator z ubocza zauważyłby napięcie obrad, gorącą dyskusję na tym sejmiku nauczycielskim, na którym nauczyciel gotów był bić się o środki materialne dla swej szkoły, pragnąc, aby jego szkoła jak najszybciej miała to wszystko, co powinna mieć w idealnych warunkach, a czego oczywiście odrazu osiągnąć nie można z powodu szczupłych budżetów gminnych. Dopiero w późnych godzinach popołudniowych zebranie rozwiązało się. Wszyscy, jak zresztą podczas poprzednich dni, byli bez posiłku. Ponieważ tego dnia nie dokończono pracy, zebrano się raz jeszcze następnego dnia. I tak minął już drugi tydzień urlopowy, poświęcony nie odpoczynkowi, a wytężonej pracy dla dobra społecznego. Po pracach komisji oświatowej odbyło się następnego dnia posiedzenie zarządu gminnego, w skład którego wchodzi również nauczyciel. Bezpośrednio potem — posiedzenie Rady Gminnej, do której należy także kilku nauczycieli. Zdawałoby się, że teraz powinien nastąpić odpoczynek. Nic podobnego. Nauczyciele pojechali na kursy wakacyjne, dokształcające, gdzie czekała ich również ciężka praca, oraz prowadzili kolonie letnie dla dzieci.

„Wakacje" kończą się. Rok szkolny nadszedł. Czy w przyszłym roku szkolnym, jak również podczas „wakacji" nie możnaby nauczycielom za rozjazdy itd. płacić diet, płaconych przecież innym urzędnikom państwowym?

Nauczyciel wiejski.

Jubileusz zakonu i szkół O. O. Pijarów

Kraków, w wrześniu 1948

OO. Pijarzy krakowscy postanowili uczcić solennie kilka rocznic swego zakonu, a mianowicie: 300-lecie zgonu św. Józefa Kalasantego, założyciela pierwszej bezpłatnej szkoły podstawowej i swojego patriarchy, 175-lecie śmierci wielkiego Pijara i nauczyciela Narodu Polskiego księdza Stanisława Konarskiego i wreszcie niedawne 300-lecie sprowadzenia zakonu pijarskiego do Polski (1942), którego w czasie okupacji hitlerowskiej nie mogli uroczyście obchodzić.

Uroczystości wspomniane odbyły się w dniach 20 — 29 ub. m. pod wysokim protektoratem Prymasa Polski, JE. ks. Kardynała dr Augusta Hlonda i ks. Metropolity krakowskiego JE ks. Kardynała dr Adama Stefana Sapiehy.

Na całość złożyły się nowenna i uroczyste triduum ku czci św. Józefa Kalasantego w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ul. Pijarskiej. Celebransami byli obaj księża kardynałowie, a nadto księża biskupi: dr Jan Stepa z Tarnowa, dr Stefan Wyszyński z Lublina, dr Michał Godlewski z Krakowa, Franciszek Sonik z Kielc, oraz infułaci: opat Cystersów ze Szczyrzyca Benedykt Biros i archiprezbiter Kościoła Mariackiego w Krakowie Ferdynand Machay. Kazania wygłosili księża biskupi Stepa i Wyszyński, nadto księża: kanonik Rudolf van Roy, mgr Andrzej Wróbel, mgr Innocenty Buba, oraz Stanisław Dąbrowski.

Jubileusz powyższy, starannie przygotowany przez ks. Prowincjała OO. Pijarów Bonawenturę Wawrzyńca Kadeję, był poważnym wydarzeniem w życiu kościelnym Krakowa.

(Hen. Miel.)

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WROCŁAW

Ubiegła niedziela należała do rekordowych na Wystawie Ziem Odzyskanych. Już od wczesnych godzin rannych ciągnęły w kierunku terenów wystawowych prawdziwe pielgrzymki. Przeważały wycieczki z Górnego Śląska i z województwa poznańskiego, które pośpieszyło na apel wojewody Brzezińskiego i tłumnie przybywa na wystawę.

Do godziny 12 w południe przybyło na wystawę 216 wycieczek. W niektórych miejscach, szczególnie w Pawilonie Czterech Kopuł, panował taki tłok, że trzeba było dużą część wycieczek skierować najpierw na teren „B". Ogromnym powodzeniem cieszyły się kioski i pawilony w których sprzedawano napoje chłodzące.

Największe wycieczki przybyły z Katowic (2.000 osób) i z Bytomia (1600 górników). Górnicy przybyli z własnymi orkiestrami i sztandarami.

W godzinach popołudniowych w Hali Ludowej odbył się wielki koncert zespołów górniczych. Przy przepełnionej widowni występowały chóry w malowniczych strojach śląskich i górniczych.

Wieczorem Hala Ludowa zajaśniała od tysiąca świateł. Przed sześcioma tysiącami publiczności wystąpiła znakomita śpiewaczka operowa Barbara Kostrzewska. Barbara Kostrzewska, która opuszcza w najbliższych dniach wraz z Operą Śląską Wrocław po miesięcznym pobycie, wystąpiła z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej w reperturze operowym i operetkowym. (zg)

W sobotę na zakończenie Kongresu Intelektualistów urządzono najwspanialszy dotychczas w Polsce pokaz ogni sztuczn. na pergoli za Pawilonem Gastronomicznym. Goście, którzy przybyli tu, znużeni długotrwałymi obradami, zachwyceni byli morzem ognia i wspaniałymi, różnobarwnymi fontannami, wytryskującymi nad terenami wystawowymi.

Podobne pokazy, oczywiście w skromniejszej skali, urządzane są co sobotę. (zg)

Obok blasków są również i cienie wielkiej wystawy. W wagonie restauracyjnym na terenie „B", w którym wydawano również posiłki, goście skarżyli się od dłuższego czasu na nadmierne ceny. W rezultacie okazało się, iż nieuczciwy kelner wystawiał grubo przesolone rachunki. Nie opłaciło się mu to, gdyż prosto z wagonu restauracyjnego udał się do więzienia.

Wszelkie objawy spekulacji tępione są na terenach wystawowych bezlitośni . Dobrzeby było, gdyby znikł również żenujący ogonek przed Pawilonem Tekstylnym, w którym wystawają wyłącznie niemal handlarze i spekulanci, sprzedający na stępnie towar po wyższej cenie na placach. Kiepska to reklama, szczególnie wobec zagranicznych gości, gdyż taki sam towar po identycznych cenach można nabyć w sklepach. (zg)

Świat kobiecy

Nr 35 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 2. 9. 1948

Więcej szacunku dla starszych osób!

Wzruszający jest widok dziecka i człowieka dojrzałego, podchodzącego z miłością i szacunkiem do osób starszych. Jakże jednak niewymownie przykro nam, gdy spotykamy się z brakiem szacunku, a nawet pewnego rodzaju lekceważeniem w stosunku do starszych. Niestety to ostatnie nie jest wcale zjawiskiem odosobnionym. Dowody tego znajdziemy w życiu codziennym niemal na każdym miejscu i w każdej okoliczności. Wystarczy przytoczyć przykład niewłaściwego zachowania się młodych i zdrowych ludzi w miejscach publicznych. Ale nie o tym chcemy dzisiaj mówić.

Zdarza się, że starsi ludzie, dobrzy, uczciwi, ale prości ludzie, których staraniem jedynym było zgotowanie dzieciom jak najlepszej przyszłości, spotykają się z brakiem szacunku tych właśnie dzieci. Dali dzieciom możliwość kształcenia się i przyswojenia sobie form towarzyskich, do których świat tyle przecież przywiązuje wagi, a wszystko to czynili kosztem własnych sił, kosztem nieprzespanych nocy, kosztem wyrzeczenia się najdrobniejszych przyjemności. Spodziewać by się można, że za tyle troskliwości, za tyle starań, starzy rodzice otaczani najtkliwszą opieką spotykać się będą na każdym kroku z miłością i wdzięcznością dzieci. I rzeczywiście jest tak bardzo często. Ale ile razy dzieci, które tylko dzięki wyrzeczeniu się rodziców osiągnęły wysokie stanowiska w społeczeństwie i obracają się w tzw. „wyższych sferach" zapominają o istnieniu rodziców, albo po prostu(!!!) wstydzą się swego pochodzenia, wstydzą się, że ich rodzice są ludźmi prostymi, że nie potrafią poprawnie wypowiadać swych myśli i uczuć, że nie potrafią się „znaleźć w towarzystwie". Nie starczy, że niewdzięczne dzieci zaledwie tolerują swych czcigodnych rodziców, ale nawet nie szczędzą niestosownych słów na zwrócenie im uwagi na ich zachowanie, czy odezwanie się nie takie, jak tego wymaga „bon ton".

Ludzie rozsądni, obserwujący takie fakty, napewno nie przyznają słuszności postępowaniu wykształconych i „dobrze wychowanych" dzieci wobec starych bezpretensjonalnych rodziców. Znajdą tylko na to słowa ostrej krytyki; a nawet pogardy. Na co innego zresztą takie dzieci nie zasługują.

Nowy rok szkolny rozpoczęty!

Zaczął się nowy rok szkolny. Dla dzieci starszych oznacza to powrót w mury szkolne, by kontynuować pracę nad sobą, aż do osiągnięcia wytkniętego celu, dla młodszych, a raczej powiedzmy dla najmłodszych początek nowego życia, koniec beztroskiego dzieciństwa. Czy rodzice zdają sobie sprawę, jak ważne jest ustosunkowanie się dziecka do szkoły i nałożonych nań obowiązków? Czy uświadamiają sobie dostatecznie że dla nich rozpoczął się rok szkolny, że muszą z powagą odnosić się do zajęć dziecka i do nakazów szkoły?

Na wszystkie te pytania odpowiedzą z pewnością wszyscy rodzice twierdząco — zdają sobie sprawę, uświadamiają sobie, rozumieją — a jednak życie codzienne mówi, że wielokrotnie nie postępują zupełnie właściwie, a wręcz błędnie. Np. W domu jest wielkie pranie, wtedy 12—14 letnia córeczka wyręcza matkę i gotuje obiad. Trudno obejść się bez pomocy dziewczynki. „Cóż tam znaczy jeden dzień opuszczony w szkole" — myśli lekceważąco ojciec, rad że żona nie będzie robiła wymówek, że bez pomocy urabia sobie ręce po łokcie. Ilu jest takich egoistycznie myślących rodziców? Z pewnością jest jednak większa liczba rodziców sumiennych, rezygnujących z pomocy rąk ich dzieci.

Drugi przykład: dziecko zajęte odrabianiem lekcji zostaje nagle na skutek rozkazu matki albo ojca oderwane od książki. Musi pójść dla ojca po papierosy, dla matki po pół kg cukru. Jak reaguje na to dziecko? Dziecko obowiązkowe odkłada zeszyt i książkę i spełnia rozkaz rodziców z poczuciem, że dzieje mu się krzywda. Często jednak, a nawet b. często mniej pilny uczeń z radością rzuca w kąt przybory szkolne. Po prostu jutro nie pójdzie się do szkoły, albo też rodzice wystawią świadectwo, że z powodu „bólu głowy, paluszka, czy brzuszka" lekcje nie zostały odrobione. Jak wymagać później od dziecka prawdomówności?

Bywa także inaczej. Dziecko jest blade, nerwowe, z trudem podołać może wszystkim obowiązkom. Rodzice wówczas pomagają w odrabianiu lekcji. Zdarza się, że są bardzo wymagający i surowi. Za lada błąd krzyczą na dziecko, a nawet biją po twarzy (wstrętne przyzwyczajenie karcenia!) Dziecko jest tak wystraszone z chwilą, gdy zasiada naprzeciwko ojca lub matki, że ze strachu plączą się mu myśli.

Nie będę przytaczała jeszcze więcej przykładów. Mówią przecież one same za siebie, jasno i wyraźnie, że i dla rodziców rozpoczął się rok szkolny, i że rodzice muszą właściwie podejść do sprawy nauki szkolnej dziecka i do obowiązków nałożonych na dziecko przez szkołę.

Rodowód uczucia wstydliwości

Skromność i wstydliwość posiadają granice nader plastyczne, uzależnione od stopnia kultury i wychowania, warunków etnicznych, ducha epoki i względów osobistych. Mogą one być wrodzone i nabyte pod wpływem wychowania.

Przed pojawieniem się odzieży u szczepów pierwotnych zagadnienia wstydliwości w ogóle nie było. Człowiek ówczesny jeżeli czuł się zakłopotany, to nie z racji swej nagości, a raczej z braku ozdób, bez których karygodne było ukazywanie się publiczne w pojęciu jego plemienia. Niekonieczne nawet jest przytaczanie przykładów aż z tak odległych czasów. I u nas nie tak dawno jeszcze ukazywanie się panów bez krawatów i kołnierzyków, a pań bez pończoch i rękawiczek było oznaką „złego wychowania". Tymczasem dzisiaj doskonale obchodzimy się (szczególnie podczas upałów) bez tych krępujących dodatków, poczytując je jedynie za anachronizmy, paraliżujące racjonalną swobodę. Pod wpływem podobnych pobudek prawdopodobnie też dawne Egipcjanki, Arabki itp. odważałyby się w zrozumieniu swych obyczajów raczej nago wyjść na ulicę, niż bez obowiązkowego osłonięcia twarzy.

U ludzi pierwotnych uczucie wstydu bardziej było rozwinięte u mężczyzn aniżeli u kobiet. Tłumaczy się to tym, że płeć brzydka na niższych szczeblach kultury dbała troskliwiej o swój wygląd zewnętrzny niźli — piękna. Dzicy na początku malowali ciała, obwieszali się muszlami, piórami itp. Z biegiem czasu zreformowali „strój", obwiązując biodra sznurem z małą przepaską czy tuniką itp.

Widzimy przeto, że człowiek zaczął używać odzieży nie powodowany uczuciem wstydu, a ponieważ weszło w obyczaj osłanianie tej lub innej części ciała. Prababce Ewie wystarczał listek figowy; matki nasze, zażywając morskich kąpieli, ubierały się w kostiumy pod szyję, szczelnie okrywające całe ciało, gdy tymczasem dzisiejsza moda z powodzeniem ogranicza takowe do nader oszczędnego biustonosza i lilipucich majteczek.

Wszystko kroczy drogą ewolucji, przystosowując się do przekształcających się stosunków społecznych.

(drw.)

Krótkowzroczni mężczyźni najlepszymi mężami

Jeden ze znanych adwokatów paryskich, specjalista w sprawach rozwodowych, zrobił w czasie swej długoletniej praktyki doświadczenie, że krótkowzroczni mężczyźni są najlepszymi mężami. Błąd wzrokowy podobno sprawia, że mężczyźni ci są nogół dość nieporadni, co usiłują pokrywać zdwojoną rycerskością w stosunku do kobiet. A poza tym dzięki krótkowzroczności nie rzucają [illegible]dzicielskich spojrzeń w stronę innych kobiet, co znów dodatnio wpływa na spokój domowy. Wśród rozwiedzionych małżeństw więc — jak twierdzi adwokat — b. rzadko spotyka się mężczyzn krótkowzrocznych.

Czy tak jest istotnie — zapytajmy żon krótkowzrocznych małżonków!

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Ręcznik powinna mieć każda dorosła osoba w domu osobny, a w ostateczności powinny być przynajmniej dwa ręczniki: jeden do twarzy, drugi do rąk.

Zęby białe otrzymamy myjąc je oprócz codziennego zabiegu, raz w tygodniu solą (przy pomocy szczoteczki), przepłukując szałwią.

Wartości odżywcze pokarmów

Żelazo zawierają: kapusta biała, czerwona, cebula, szczypior, buraki, agrest, maliny, poziomki, winogrona, ogórki, szpinak, żółtka. Żelazo jest bardzo ważne dla funkcyj opróżniania przewodu pokarmowego.

Jod zawierają: truskawki, gruszki, szpinak, buraki, cebula, karczochy, grzyby.

Sole potasowe zawierają: pomidory, buraki, szparagi, oliwki, melony, szpinak, brzoskwinie i truskawki. Sole potasowe są wyśmienitym środkiem dla kobiet przeciw zmęczeniu, obstrukcji.

Witaminę „C" zawierają: sałata, kartofle, jarmuż, kapusta czerwona i wogóle wszystkie świeże jarzyny. Głóg posiada ich najwięcej a igliwie sosnowe zawiera trzy razy więcej niż cytryny.

Sole magnezjowe zawierają: żółtka, wiśnie, cytryny, agrest, brzoskwinie, orzechy włoskie, pszenica, rzodkiew, szparagi, szpinak. Sole te zabezpieczają przewód pokarmowy od zatrucia, oraz mają wielkie znaczenie dla mięśni.

Fosfor zawierają: rzodkiewka, ogórki, żółta cebula, kapusta, brukselka, kalafiory. Kto pragnie zdrowo wyglądać, być czynnym energicznym, niech konsumuje dużo potraw zawierających fosfor.

Siarkę zawierają: żyto, pszenica, ryż, soczewica, surowe żółtka, orzechy włoskie, groch, pomidory, słona ryba, ser, selery. Siarka pomaga w oczyszczaniu organizmu. Potrawy zawierające siarkę, są wskazane dla skłonnych do reumatyzmu i chorób skórnych.

N. J.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Jak przechowywać korzenie?

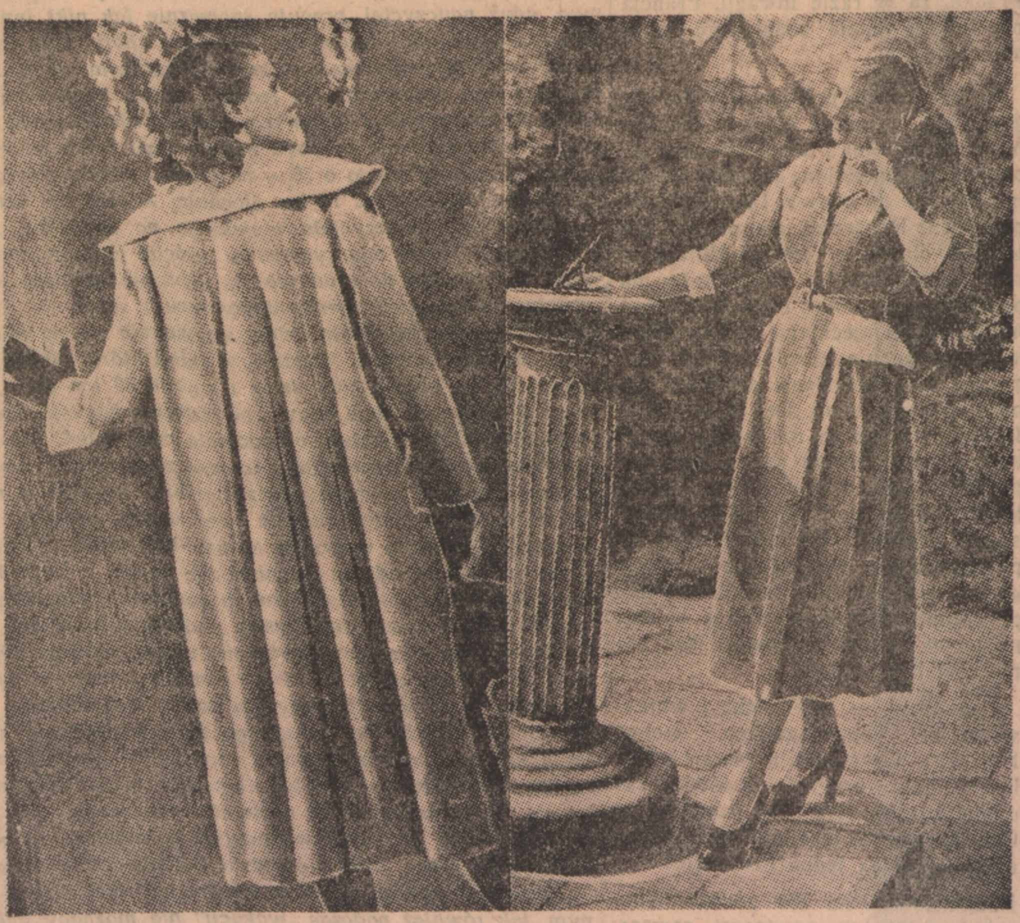
Drogie korzenie sprowadzane z krain zamorskich, a tak potrzebne do smacznego przyrządzania potraw, należy przechowywać tylko w szklanych naczyniach. Szkło bowiem nie tylko że nie nasiąka żadnym zapachem, ale i nie pozwala, aby cenny zapach korzeni ulatniał się.

I tak cynamon, pieprz hiszpański, orzech muszkatowy, imbir, wanilia, szafran, goździki i in. tracą wiele na wartości i smaku, jeśli je przechowujemy w torebkach papierowych lub w naczyniach otwartych. Co gorsza nabierają złego smaku, jeśli je przez niedopatrzenie umieścimy obok ostro pachnących produktów. np. przy mydle czy butelce z naftą lub benzyną. Podobne niedbalstwo często zaobserwować można w podrzędniejszych sklepikach i dlatego każda pani domu winna dobrze uważać przy zakupach. Korzenie winny bezwarunkowo w sklepach spożywczych znajdować się w naczyniach ze szkła.

Makaron zapiekany: 0,3 kg makaronu (rurki lub paski) gotować we wrzącej, osolonej wodzie ok. 25 min. Wyjąć na sito, przepłukać zimną wodą i włożyć do rondla, w którym rozpuszczono 1 stołową łyżkę masła, polać gęstym sosem pomidorowym, posypać tartym serem i zapiec w piecyku (ok. 30 min.).

Na złotą jesień...

Z miesiącem wrześniem weszliśmy w okres tzw. złotej jesieni, która niewątpliwie obdarzy nas jeszcze szeregiem pięknych, słonecznych dni. I jeśli w godzinach południowych będziemy mogły chodzić w lekkich sukienkach wełnianych, to wieczorami z uwagi na chłody, zapewne już nie rozstaniemy się z mniej czy więcej ciepłym okryciem, jakimś żakiecikiem czy płaszczem. — Na zdjęciu po prawej: efektowna sukienka wełniana z paseczkiem i baskinką (rękaw (3/4), a po lewej: suty płaszcz o szerokich fałdach, „wypływających" spod dużego, lansowanego prawie przez wszystkie zagraniczne domy mód, kołnierza. Przyznać trzeba, że płaszczyk jest oryginalny, ale jednocześnie może... nieosiągalny z uwagi na mnóstwo materiału, które tego rodzaju modele pochłaniają.



Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Kalendarzyk

Środa, 1 września 1948 r.
Katolicki: Bronisławy Idziego.
Słowiański: Załana

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Kwesta na odbudowę Warszawy

(a) W dniu 5 bm. odbędzie się kwesta na rzecz odbudowy stolicy. Kwestę rozpoczną radni MRN z przewodn. S. Stróżyńskim na czele. Kwestować będą również prac. Zarządu Miejskiego z prezydentem miasta p. Twardzickim.

W tymże dniu o godz. 11 w Pom. Domu Sztuki odbędzie się uroczysta akademia, w czasie której wystąpi orkiestra symfoniczna z udziałem K. Serockiego. Dyryguje p. Arnold Rezler.

Uwaga, rzemieślnicy!

(a) Wszyscy biorący udział w Zjeździe Rzemiosła we Wrocławiu w dn. 5 i 6 bm., zbiorą się 4 bm. o g. 20.30 przed dworcem bydgoskim. Odjazd nastąpi o godz. 21.23 z peronu IV.

Kurs ratowniczo-sanitarny PCK

BYDGOSZCZ (dr). PCK oddział bydgoski urządza w dn. od 13 do 25 bm. kurs ratowniczo-sanitarny dla przodowników fabrycznych. Kurs odbywać się będzie w godzinach popołudniowych w Ośrodku Szkoleniowym PCK przy Szpitalu Miejskim na Bielawkach.

Fabryki i zakłady pracy winny w własnym interesie wydelegować przedstawicieli na kurs. Zgłoszenia do 8 bm. przyjmuje PCK Bydgoszcz, ul. Dworcowa 100.

Kupiectwo w akcji nagradzania rolników

(fa) Jak się dowiadujemy, po konferencji, jaka się odbyła w pierwszych dniach sierpnia br. u wicewoj. Jakubowicza, Zrzeszenie Kupców Samodz. w Bydgoszczy wezwało swoich członków do składania w Urzędzie Wojewódzkim nagród dla przodowników pracy w rolnictwie. W akcji tej udział wzięło kupiectwo całego Pomorza, nie tylko Bydgoszczy, dając tym dowód swego uspołecznienia.

Ponieważ kupiectwo bydgoskie wyprzedzone zostało przez inne ośrodki, zarząd Zrzeszenia wzywa członków do zadośćuczynienia społecznemu obowiązkowi.

Niedbały szofer skazany na 2 lata wiezienia

BYDGOSZCZ (rp) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy zakończyła się sprawa szofera Józefa Kraszewskiego, oskarżonego o spowodowanie katastrofy samochodowej, w wyniku której dwóch robotników z kopalni soli w Wapnie poniosło śmierć, a szereg innych ciężkie obrażenia cielesne.

Po wysłuchaniu stron i biegłego, sąd po naradzie skazał Kraszewskiego na 2 lata więzienia.

Nie sporadyczne datki, ale stała, nawet skromna ofiara składana co miesiąc, odbuduje Warszawę

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obyw. Odbudowy Warszawy do społeczeństwa pomorskiego

Już po raz czwarty w odrodzonej Ojczyźnie miesiąc wrzesień przypomina społeczeństwu o Warszawie, która solidarnym, ofiarnym wysiłkiem całego narodu dźwiga się coraz widoczniej z gruzów.

Warszawa stała się sławną. Poznał ją cały świat, jako aż nazbyt wymowny dowód niesłychanego barbarzyństwa hitlerowskiego i jako symbol ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem, z którym naród polski walczył przez wieki.

I jeżeli zadziwiamy świat wszechstronnymi naszymi osiągnięciami — to najczęściej omawianym przedmiotem tego podziwu jest Warszawa, ukochane miasto, przywrócone odrodzonej Ojczyźnie z pustynnej grozy ruin i zgliszcz, a dzisiaj — po czterech latach — tętniące życiem sześćsettysięcznej ludności, zdolne uruchomionymi ośrodkami kultury i centrami życia gospodarczego służyć nie tylko mieszkańcom stolicy, ale całemu krajowi.

Godzi się o tym przypomnieć społeczeństwu — u progu września, poświęconego Warszawie!

W ubiegłych latach wrzesień był przeznaczony na mobilizację jednorazowych ofiar na cele odbudowy Warszawy. Obecnie — gdy Warszawa przestała być tylko fragmentem w ramach różnorakich akcji społecznych, gdy ofiarność dla Warszawy stała się powszechną — miesiąc wrzesień stawia inne zadania przed społeczeństwem.

Akcja wrześniowa winna przypomnieć, że nie sporadyczne, choćby najhojniesze ofiary — ale stała, nawet skromna danina, składana jednak co miesiąc przez wszystkich — odbuduje Warszawę w ramach, godnych wielkiego narodu i godnych jutra, które ten naród dla siebie i dla przyszłych pokoleń w odrodzonej Ojczyźnie wykuwa.

Warszawę należy kochać i stale o niej pamiętać!

Wyrazem tej pamięci niech będzie także masowy udział społeczeństwa pomorskiego we wszystkich imprezach, jakie na terenie województwa będą organizowane we wrześniu dla doraźnego zasilenia Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Niechaj wyrazem tej pamięci będą uchwały i rezolucje, zobowiązujące dosłownie wszystkich do opodatkowania się choćby skromnym, ale stałym, co miesiąc wpłacanym świadczeniem na rzecz Warszawy. Niechaj wreszcie pamięć o stolicy pogłębia stale kult dla świeżej jej tradycji i jej bezprzykładnego bohaterstwa. Niech pogłębia zrozumienie, że nigdy u nikogo żaden ofiarny wysiłek nie będzie zbyt ciężki — gdy chodzi o Warszawę!

Plenum Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy:

M. Adamowicz, J. Augustyn, K. Bąkowski, St. Bonowicz, R. Bosiakowa, St. Cichoń, St. Cylkowski, A. Dzienisiuk, J. Domański, F. Frankowski, P. Godek, M. Gołębiowski, L. Gregorowicz, J. Jacyna, A. Jakubowicz, St. Kokoszka, W. Koszko, Z. Kunstman, A. Kowalkowski, Z. Kochański, F. Król, I. Kubecki, St. Kuligowski, N. Komorowski, A. Langer, F. Laskowska, St. Lehman, W. Lindner, Ł. Matuszek, M. Matuszewski, A. Melerski, A. Michnik, Z. Modzelewski, F. Nowakowski, A. Nowicki, Cz. Rólski, A. Raszeja, A. Rezler, J. Siódmak, H. Siwiński, Cz. Skopowski, B. Sujkowski, T. Świerczyński, T. Stein, J. Tomczak, A. Trella, H. Trzebiński, M. Turwid, J. Twardzicki, K. Waissman, J. Wojak, R. Wojna, W. Wojciechowski, W. Ziemkiewicz.

Święto lotnictwa w Bydgoszczy przełożone na 12 września br.

(fa) W związku z obchodem wypadków wrześniowych — „święto lotnictwa", obchodzone w całym kraju w dniu 5 bm. — w Bydgoszczy przełożone zostało na dzień 12 września br.

Program uroczystości przewiduje w godzinach przedpołudniowych Mszę św. na Starym Rynku i zaprzysiężenie rekrutów miejscowej jednostki lotniczej. Po południu odbędą się na lotnisku pokazy lotnicze które obejmą akrobacje, pokaz modeli szybowcowych, pokazy lotnictwa wojskowego, skoki spadochronowe i loty pasażerskie dla przodowników pracy. Ciekawy będzie przy tym konkurs strącania baloników przez poszczególne maszyny, które drogą losowania będą nosiły nazwy wszystkich pism pomorskich.

Na peryferiach miasta powstaną czytelnie

(dr) W ramach walki z analfabetyzmem i akcji rozszerzania czytelnictwa powstanie w Bydgoszczy sieć czytelni. Przewidziane jest utworzenie 11 oddziałów Biblioteki Miejskiej na peryferiach miasta. Uruchomienie ich zależne będzie od warunków lokalnych, które są jedyną przeszkodą w rozwoju akcji.

Wczoraj odbyło się otwarcie pierwszej czytelni na Szwederowie, przy ul. Orlej 36. Obecni byli pp.: prez. miasta Twardzicki, dyr. Biblioteki Miejskiej dr Bełza, prezes MRN — Stróżyński, prezes bibliotekarzy mgr. Esman, nacz. Wydz. Finansowo-Budżetowego Zarz. Miejskiego — Łukasik oraz insp. szkolny Chmielewski i przedstawiciele prasy.

Szczegóły dot. czytelni podaliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma. Dziś dodajemy tylko, że stan książek powiększył się w międzyczasie o dalszych 200 i wynosi obecnie 600 tomów. Pożytecznej placówce życzymy jak największego rozwoju!

Zderzenie samochodów

BYDGOSZCZ (sb) Na skrzyżowaniu ulic Krasińskiego i 3 Maja samochód ciężarowy prowadzony przez szofera P. Siwkowskiego z Torunia zderzył się z taksówką nr 6, prowadzoną przez szofera Smentkowskiego.

W wyniku zderzenia przód samochodu osobowego został lekko uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

* Dyrekcja Technikum TUR przy ul. Konarskiego zawiadamia, że podjęcie nauki w nowym roku szkolnym nastąpi w dn. 4 września bm. o godz. 18.

Egzaminy wstępne dla nowo przyjętych kandydatów odbędą się również 4 bm. o godz. 18.

Bezpłatny kurs sióstr pogotowia PCK

(dr). Oddział bydgoski PCK organizuje z dniem 1 października br. 6-miesięczny kurs sióstr pogotowia PCK, połączony z internatem. Na kurs ten przyjmować się będze kandydatki od 18 do 35 lat z ukończonymi 7 klasami szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały kandydatki z małą maturą.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach lekarza powiatowego, dra Wnuka. Wykładać będą lekarze i dyplomowane pielęgniarki. W zakres nauki wchodzić będą 3-miesięczne nauki teoretyczne, następnie praktyka w szpitalach, Ośrodkach Zdrowia itd. Kurs jak i internat — bezpłatny.

Zgłoszenia wraz z życiorysem, świadectwami szkolnymi i fotografią składać należy do dnia 8 września br. w PCK, oddział Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 100.

Kto zgubił zegarek?

(fa) W niedzielę w godzinach wieczornych, po zawodach sportowych, dozorca stadionu p. Sobieralski znalazł złoty zegarek, który odebrać można na stadionie miejskim.

Uczciwemu znalazcy należy się szczególne uznanie i właściciel zegarka niewątpliwie mówić może o szczęściu...

Z notatnika reportera

W czasie zakupów w hali targowej złodzieje skradli p. I. Zielińskiej portfel skórzany z dokumentami i gotówką w sumie 2.700 zł. (re)

Z chlewa p. St. Kapki, zam. przy ul. Ruskiej 11, skradziono 8 kur

BGS kontynuuje akcję dobrowolnego oszczędzania

(re) W związku z akcją gromadzenia wolnego pieniądza odbyła się z udziałem pełnomocnika Centr. Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — p. dyr. Drzazgi konferencja w RDK, w której udział wzięli wszyscy kierownicy Oddziałów i Agentur BGS oraz Spółdzielni Oszczędn. - Pożycz. wojew. pomorskiego. Konferencja była jednocześnie zbilansowaniem dotychczasowych osiągnięć w podjętej przez BGS akcji dobrowolnego oszczędzania. Pieniądze złożone w BGS są z jednej strony lepiej zabezpieczone niż w różnego rodzaju „skrytkach", — z drugiej zaś przyczyniają się do szybszej odbudowy kraju, zwiększenia dobrobytu i podniesienia stopy życiowej wszystkich obywateli.

Po zagajeniu konferencji dyr. Drzazga wygłosił referat pt. „Zadania spółdzielczego aparatu finansowego". Dalsze referaty dotyczyły akcji gromadzenia wkładów i spraw obrotu bezgotówkowego.

Zebranie zamk[illegible] po ożywionej dyskusji dyr. BGS p. Świerczyński, życząc wszystkim najowocniej[illegible] prac w terenie.

Polonia-Zawisza

BYDGOSZCZ (tj) W nadch. czwartek 2 bm. o godz. 17,30 odbędzie się na stadionie miejskim spotkanie piłkarskie o mistrz. kl. A między miejscowymi zespołami Polonią i Zawiszą. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco. Polonia wystąpi w odmłodzonym składzie ze Skarbkiem, Czaplewskim i Spitzą. Meczem z Polonią inauguruje Zawisza swoje rozgrywki w pomorskiej A klasie. Warto tu przypomnieć, że w ub. niedzielę wojskowi reprezentowali Bydgoszcz w rozgrywkach o mistrzostwo Wojska Polskiego, wygrywając z wojskową reprezentacją Poznania 6:1.

Na fali dnia

W kręgu szkolnego dzwonka...

Dzień dzisiejszy, jako dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, jest świętem młodzieży, jest jak gdyby mobilizacją wszystkich uczących się.

W roku bieżącym nowy rok szkolny posiada tym donioślejsze znaczenie, że wprowadzona zostaje w życie reforma Min. Oświaty, dotycząca utworzenia tzw. jedenastolatek, czyli szkół jedenastoletnich ogólnokształcących z kasacją gimnazjów. Szkoła będzie się składała z dwóch stopni: podstawowego od klasy 1—7 włącznie (obowiązek szkolny) oraz ze stopnia licealnego obejmującego klasy od 8—11. Świadectwo ukończenia szkoły otwiera drogę do dalszych studiów na wyższych uczelniach, zaś po ukończeniu pierwszych 7 klas, uczeń ma prawo do dalszego kształcenia się w szkole zawodowej lub ogólnokształcącej.

W Bydgoszczy w związku z reformą szkolnictwa powstaną 3 szkoły ogólnokształcące 11-letnie: przy ul. Nowogrodzkiej (koedukacyjna), przy ul. Staszica (żeńska) i przy ul. Nowodworskiej (męska). Tym samym dzielnice Szwederowo i Okole, które nie posiadały dotychczas szkół średnich, zbliżone zostaną do ośrodków oświaty i kultury. Wytyczone zostaną przez to rejony szkolne, nieznane dotychczas w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym. O zmianie rejonów szkolnych dzieci poinformowane zostaną dziś w szkołach, do których uczęszczały dotychczas.

A teraz wszystkim dzieciom oraz dorastającej młodzieży, rozpoczynającej dziś nowy rok wytężonej pracy nad rozszerzeniem swej wiedzy, jak i tym najmniejszym, przestępującym progi szkoły z drżeniem serca po raz pierwszy w życiu — życzymy pomyślnego startu! (fa)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — W środę i czwartek (1 i 2 bm.) — „Tysiąc taktów muzyki jazzowej" w wykonaniu 11-osobowego zespołu Z. Karasińskiego. Zniżki nieważne.

KINA — Pomorzanin: Zielone lata. **Polonia:** Tajemnica wywiadu. **Wolność:** Świat się śmieje. **Orzeł:** Lekkomyślna siostra. **Gryf** Miasto bezprawia. **Bałtyk:** Piotr I (seria II-ga). **Aktualności:** Program nr 21. **Bagatela:** Tajemnica wywiadu.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20,30 jedynie w „Bagateli" godz. 20 i „Aktualności" godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 1 bm. dr Żemojtel, ulica Śniadeckich 29.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 2 września 1948 r.

5,20 Progr. og.-polski. 9,10 Program lokalny dnia. 9,15 Wiadom. miejscowe. 11,57 Progr. og.-polski 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Progr. og.-polski. 14,40 Przegląd prasy pom. 14,50 Wędrówki muzyczne aud. słowno-muzyczna dla młodzieży w opr. Zofii Ławęskiej 15,20 W hołdzie Lisztowi — płyty. 15,30 Progr. og.-polski 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

W ramach „Dni Torunia" odbędzie się w Toruniu w dniach 4 i 5 bm. ogólnopolski zjazd filatelistów. W czasie od 5—9 bm. Urząd Pocztowy Toruń 1 będzie ostemplowywał wszelkie przesyłki specjalnym okolicznościowym datownikiem.

Prezes Rady Nadzorczej poseł Wilandt zawiesił Zarząd Cechowej Spółdzielni Rzeźnickiej w Grudziądzu. Powodem tego były niedokładności finansowe.

Toruń gościł w ub. dniach min. Sztachelskiego i dyr. departamentu Grynberga. Celem wizyty była chęć zapoznania się z możliwościami przeniesienia do Torunia Wydz. Farmacji Sprawa wydaje się być przesądzona na korzyść UMK.

Na terenie powiat. włocławskiego przeprowadza się spis karłowatych gospodarstw rolnych. Po kontroli, najbiedniejsi gospodarze otrzymają większe gospodarstwa w innym terenie.

Gród nad Ossą — Łasin obchodził 650-lecie swego istnienia. W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci pomordowanych przez hitlerowców Polaków.

Skonecki zwycięża w finale

międzynarodow*ch mistrzostw Polski w tenisie

KATOWICE. Zakończyły się tu międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie. **W grze pojedyńczej mężczyzn** tytuł mistrzowski zdobył Skonecki, wygrywając z Zabrodskim (Czechosłowacja) w 3 setach 6:3, 6:3, 6:1. Skonecki zagrał jeden z najlepszych meczów w swojej karierze i pod każdym względem przewyższał Czecha.

W grze pojedyńczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła J. Jędrzejowska walkowerem, ponieważ Miskova zachorowała.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski zdobyła para polska Jędrzejowska, Skonecki, bijąc w finale Węgrów Erdoedi, Szigeti 4:6, 6:3, 6:3.

Najlepszym graczem był Skonecki, który zdecydowanie przyczynił się do zdobycia mistrzostwa przez Polaków. Bardzo dobrze grała również Węgierka Erdoedi.

Finał turnieju pocieszenia wygrał Piątek, który pewnie pokonał Bełdowskiego 6:3, 6:1.

Po rozgrywkach nastąpiło uroczyste zamknięcie mistrzostw i wręczenie nagród. Puchar przechodni dla międzynarodowego mistrza Polski, ufundowany przez premiera Cyrankiewicza otrzymał Skonecki. Spotkanie finałowe oglądało ponad 2.000 widzów.

Nowe władze PZB

WARSZAWA. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego, obradujące we Wrocławiu, wybrało nowe władze zarządu PZB w składzie następującym: prezes — Jędrzejewski, wiceprezes organ. — Prendowski, wiceprezes sportowy — Bielewicz, wiceprezes finansowy — Skoczylas, sekretarz — Rosiński, skarbnik — Mrozowski, przewodniczący wydziału sportowego — Bartosiewicz, przew. wydziału wyszk. — Lisowski, przew. wydz. spraw sędziowskich — Plewicki, gospodarz — Nowakowski, ref. zdrowia — dr Albrycht, kronikarz — red. Tomaszewski, kpt. sportowy — Derda, członkowie zarządu: Banaś i kpt. Neuding.

Legia (Krosno) — Naprzód (Lipiny) 2:2

KROSNO. W meczu piłkarskim o wejście do II Ligi miejscowa Legia zremisowała z Naprzodem (Lipiny) 2:2 (1:1).

O mistrzostwo WP Bydgoszcz-Poznań 6:1

POZNAŃ. W ramach mistrzostw piłkarskich Wojska Polskiego odbyły się tu zawody piłkarskie między reprezentacjami Bydgoszczy i Poznania.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem dobrze technicznie wyszkolonego zespołu bydgoskiego w stosunku 6:1 (2:0). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli Augustyn i Smogórowski — po dwie oraz Cielaszyk i Banachowicz po jednej.

Honorowy punkt dla Poznania zdobył Mioduszewski.

Cracovia-Zjednoczenie (Zabrze) 69:56

KRAKÓW. Mecz pływacki Cracovia — Zjednoczenie (Zabrze) zakończył się zwycięstwem pływaków krakowskich 69:56. W meczu piłki wodnej Cracovia pokonała Zjednoczenie 6:0.

Woodcock wraca na ring

LONDYN. Mistrz Anglii w wadze ciężkiej — Bruce Woodcock wraca po dłuższej przerwie na ring i walczyć będzie 21. 10. br. z amerykańskim bokserem Lee Oma. Pięściarz amerykański jest pochodzenia rosyjskiego i odniósł w swojej karierze m. in. zwycięstwa nad Mauriello, Lesnewichem i Baksi.

Międzypaństwowe spotkanie wioślarskie
Polska-Szwecja

BYDGOSZCZ (js). Dzięki staraniom Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich dojdzie w dn. 19. 9. br. we Wrocławiu do pierwszego w historii wioślarstwa polskiego meczu Polska — Szwecja. Szwedzi przyjęli propozycję P. Z. T. W. i przysyłają 15. 9. 6 osad, które startować będą w następujących kategoriach łodzi: jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika, czwórka wagi lekkiej, czwórka ze sternikiem i ósemka. Z czwórki bez sternika i czwórki pań Szwedzi zrezygnowali z tej racji, że w tych konkurencjach nie mają odpowiednich zawodników. Klasą dla siebie jest szwedzka dwójka bez sternika, która startowała na Olimpiadzie. Barw Polski bronić będą prawdopodobnie wioślarze AZS-u krakowskiego, Tow. Wiośl. Płock i BTW.

Z mistrzostw kolarskich świata

AMSTERDAM. Kolarskie mistrzostwo świata w sprincie dla amatorów zdobył Ghella (Włochy), wygrywając w dwu biegach finałowych przed Schandorffem (Dania) i uzyskując dwukrotnie czas 12 sek.

* * *

AMSTERDAM. Tytuł mistrza świata zawodowców w sprintach zdobył po raz drugi Van Vliet, (Holandia), który w finale pokonał dwukrotnie Gerardina (Francja), uzyskując w obu biegach czas 12,8.

Dekret o budowie domów prywatnych w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dekret, na mocy którego każdy obywatel radziecki ma prawo nabycia lub budowy dla własnego użytku domu mieszkalnego tak w miastach jak i poza ich obrębem. Komitety wykonawcze rad miejskich i powiatowych przydzielać będą obywatelom, którzy zechcą zabudować się, odpowiednie działki gruntowe.

Ksawery Pruszyński posłem RP w Hadze

HAGA (PR) Nowy poseł Rzplitej w Hadze Ksawery Pruszyński złożył księżniczce Julianie na zamku Van Loe swe listy uwierzytelniające.

Sprostowanie

W nr 237 „IKP" z dnia 30 sierpnia br. mylnie zostało podane nazwisko autora felietonu kulturalnego pt. „Muzeum Prehistoryczne w Poznaniu skończyło 90 lat". Jest nim mgr Bogdan Kostrzewski, a nie Barbara Kraszewska.

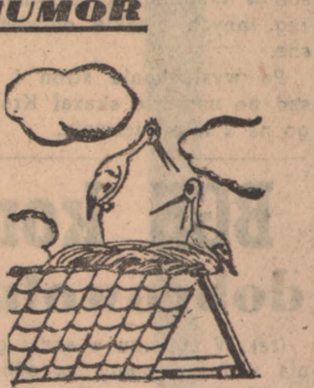
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 2 września 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 d. c. muzyki porannej. 7.20 Audycja z cyklu „Od Szczecina do Gdańska". 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 Powieść radiowa. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 1157 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich w wyk. A. Szafranka. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Kompozytor tygodnia — Sergiusz Prokofiew. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.30 Porozmawiajmy — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Melodie ludowe. 17.00 Muzyka. 17.45 O kunszcie w pracy technicznej. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 To warto przeczytać. 18.10 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 20.00 Słuchowisko wg Salacrou — „Małgorzata". 20.40 Muzyka lekka. 20.50 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Dawna muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



ODMIANA

— Przesłań już ciągle z tym twoim południem! Tego roku pojedziemy w podróż do krajów północnych!

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne* po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-481 666